

NIGDY NIE ZOSTALIŚMY PORZUCENI

Sezon 02, odcinek 06

3 listopada 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock i jestem gospodarzem programu. Jest tutaj ze mną informator informatorów Corey Goode. Dowiadujemy się, że skuteczność całego tego spisku wpływała z faktu, że wszystko to zostało zorganizowane przez grupy, które od samego początku były bardzo tajne. Rozmawialiśmy konkretnie o niemieckich stowarzyszeniach ezoterycznych.

Corey, porozmawiajmy przez chwilę na ten temat. Jak to jest w tych niemieckich organizacjach? W jaki sposób upewniają się, że nikt nie piśnie ani słówka?

CG: Należy to do reguły tajnego stowarzyszenia. Ludzie ci pozostawali bardzo lojalni. Wzrastali w tej lojalności od dzieciństwa. To był ich sposób na życie. Każdy inny był po prostu obcym. Każdy wewnątrz tej organizacji był członkiem zespołu, rodziną. Wyjście na zewnątrz tej grupy, aby pisać cokolwiek - pytasz o to co stałoby się z takimi osobami?

DW: Opiszmy to przykładowo. W miarę jak Niemcy rozwijali się w wielką siłę przemysłową w latach trzydziestych, ktoś nagle mówi: "Nie mogę już tego dłużej znieść. Jestem tym zmęczony. Wychodzę stąd". Co wtedy stałoby się z taką osobą?

CG: Coś bardzo podobnego co stałoby się z człowiekiem Al Capone, który przeżyłby podobne objawienie i zmieniłby swoje zdanie. Osoba taka skończyłaby w ten sposób, że musiałaby wachać od spodu kwiatki - myślę, że w tamtych czasach tak by to ujęli.

DW: Sednem sprawy jest to, że ludzie nie są skłonni do rozmawiania na ten temat. Mają więc ezoteryczny zakon. Powiedziałaś ostatnio, że posiadają oni ogromną władzę w świecie fizycznym. Czy kontrolują system finansowy i przemysłowy?

CG: Od jakiegoś już czasu.

DW: W jaki sposób wymuszają lojalność? Czy posiadają prawa inicjacji, w których musisz przyrzekać zachować tajemnicę pod groźbą śmierci i tego typu rzeczy?

CG: Cóż, istnieje cała część teatralna tego ezoterycznego systemu wierzeń i czarnej magii oraz inne takie rzeczy. Zawsze jednak dochodzi do metody kija i marchewki. Sprawianie, że ktoś jest bogaty podczas gdy inni stoją w kolejce po chleb jest bardzo silnym motywatorem. Jeśli posiadasz rodzinę, to chcesz zapewnić im wszystko.

Sprawia się, że czujesz się wyjątkową osobą. Czujesz, że jesteś częścią czegoś większego, wspanialszego. Urodziłeś się w czymś, co jest większe niż cokolwiek innego na tym świecie. Wszyscy inni ludzie są darmozjadami. To ty jesteś ważny. To co robisz jest ważne nie tylko dla tych darmozjadów i ludzkości, lecz także dla przyszłości planety, począwszy od pradawnego planu nad którym twój zakon lub organizacja skrupulatnie pracowała przez wiele pokoleń.

DW: Włochy były narodowością faszystowską podczas drugiej wojny światowej, która działała ręką w rękę z faszystowskim rządem niemieckim w Osi, pracując nad tymi samymi celami. Zastanawia mnie czy te same tajne stowarzyszenia mogły również rozprzestrzenić się do sąsiednich państw takich jak: Austria, Polska czy Włochy? Czy jednak były przede wszystkim skoncentrowane na Niemczech?

CG: Musisz się cofnąć znacznie wcześniej w czasie, do historii w erze przedchrześcijańskiej, aż do czasu gdy wszystkie te grupy były jeszcze różnym pogańskimi plemionami. To aż tak dawno temu powstały te grupy, z których pochodzą te wszystkie organizacje.

DW: Podobnie jak Celtowie?

CG: Celtowie i ...

DW: Druidzi?

CG: Druidzi, wszystkie te różne grupy. Są one bardzo stare.

DW: Dobrze.

CG: Znają oni swoje pochodzenie sięgające bardzo daleko wstecz. Oni postrzegają to jako coś, co do nich należy, jednak w miarę jak chmury płyną po niebie to różne dynastie się zmieniają. Oni jednak pozostają, tak jak drzewa pozostają na powierzchni ziemi.

DW: Cóż, jedną z rzeczy, która mnie zaintrygowała – w postaci namacalnych danych, w które ludzie mogą się zagłębić – jest moje badanie tematu “ley lines” (linie energetyczne Ziemi, link tutaj: https://en.wikipedia.org/wiki/Ley_line). Widzimy rzeczy takie jak Stonehenge czy Avebury w UK oraz Carnac w północnej prowincji Francji, starożytne miasta z gigantycznymi kamieniami i współczesne miasta, włączając w to niemieckie katedry gotyckie, które wybudowane są na tych samych liniach.



Stonehenge, Anglia



Kamienny krąg w Avenbury, Anglia



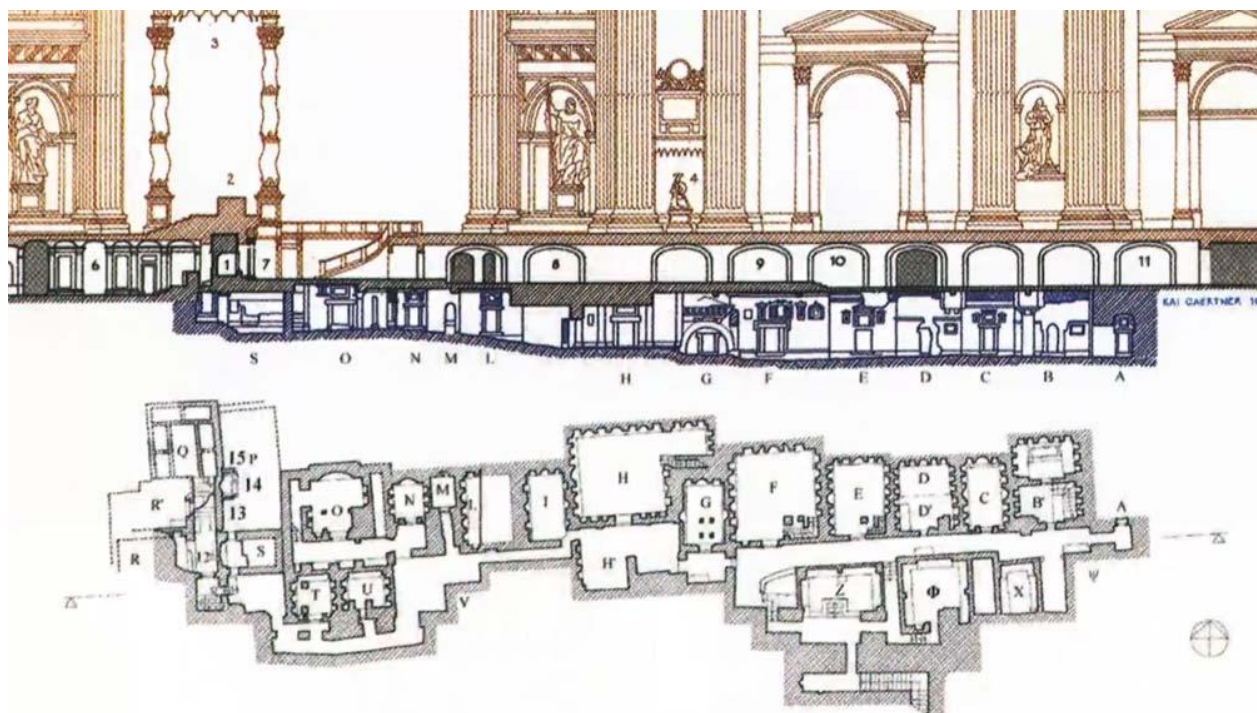
Carnac, Francja

DW: Ktoś o tym wiedział, aby wybudować te katedry oraz te święte miejsca kultu, a nawet obiekty rządowe właśnie na nich. Czy mógłbyś powiedzieć, że jest to namacalna wiedza, o której nie mówi się opinii publicznej, a za którą stoi konstruowanie budynków w tych miejscach?



Katedra w Colonii, Niemcy

CG: Tak, te tajemne nauki cofają się wiele mileniów wstecz i są bardzo pilnie strzeżone. Wiele z tych informacji znalazło drogę do Watykanu - no i spoczywa w jego kryptach. Jezuici oraz inne grupy ciągle posiadają do niej dostęp.



Istnieje wiele innych bibliotek tego typu na świecie, szczególnie w Europie, poprzez które te tajne organizacje posiadają dostęp do tych starożytnych szkół nauk tajemnych. Te tajne nauki posiadają informacje sięgające daleko w czasie. Odbyna się to przy pomocy kilku prastarych języków w nich

zawartych, które tłumaczą coraz to starsze teksty. Cofa się to wszystko coraz dalej w czasie omawiając starożytną technologię oraz technologię ludzi oraz istot, które przybyły z niebios.



DW: Poprzednio powiedziałeś, że odłamy cywilizacyjne żyjące wewnątrz Ziemi kontaktowały się z populacją ludzi na powierzchni i paradowały przed nimi jako bogowie.

CG: Ciągłe tak robią.

DW: Czy w tych europejskich, celtyckich i druidzkich towarzystwach byli kapłani, szlachta lub członkowie rodzin królewskich, którzy utrzymywali osobiste i częste kontakty z tymi odłami cywilizacyjnymi?

CG: Tak. Kapłani Odyna (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Odyn>) i wszystkie te inne grupy, kasta kapłańska w innych grupach, praktycznie w każdej z tych antycznych cywilizacji, sprawowali pieczę nad tymi tajemnymi naukami. To oni posiadali dostęp do tych papierowych zwojów, książek i informacji oraz wszystkich nauk tajemnych. Utrzymywali oni tę wiedzę z dala od królów czy imperatorów. Ukrywali te informacje przed ogółem populacji. To właśnie od nich wydzieliło się wiele z tych tajnych programów kosmicznych i zaawansowanych technologicznie podziemnych cywilizacji.

DW: Czy istnieją członkowie tych wewnątrz ziemskich lub kosmicznych cywilizacji, którzy są potomkami ludzi wyrwanych ze zwykłego ludzkiego życia na Ziemi tysiące lat temu lub choćby nawet w czasach średniowiecza? Czy przez cały czas kontynuowane są uprowadzenia ludzi z Ziemi przez te różne grupy?

CG: Tak i jest to jednym z powodów dla których Niemcy byli zainteresowani tym wszystkim, co koncentrowało się na "rasie panów", ponieważ niektóre z tych grup, które przychodziły z wnętrza Ziemi i przedstawiały im się - w zależności od czasów - jako istoty pozaziemskie albo jako bogowie lub w jeszcze innych przypadkach jako ich przodkowie, w większości przypadków byli to niebieskoocy blondyni z wyraźnie zaznaczonym wyglądem rasy kaukaskiej (biała odmiana człowieka, link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Biała_odmiana_człowieka), wyglądający na rasę nadrzędną. Rasa panująca, która była przedstawiana przez te grupy pod koniec pierwszej i w czasie drugiej wojny światowej posiadała właśnie taki wygląd.

DW: Kiedy ludzie z Ziemi zostawali wciągani do tych grup to czy mieszały się z nimi, czy używano ich raczej jako kasty niewolniczej?

CG: Cóż, oni się bardziej koncentrowali na manipulowaniu powierzchnią Ziemi.

DW: Och.

CG: Uczyli ich uprawy roli, aby dostarczano im upraw w postaci ofiary. Pośród tych grup wszystko kręciło się wokół manipulowania populacją na powierzchni Ziemi, aby odzyskać z powrotem wszystko to, co uznawali za inwestycje.

DW: Czy mógłbyś stwierdzić, że kasta kapłańska, o której wspominałeś poprzednio, u Druidów, Celtów oraz wśród innych stowarzyszeń na całym świecie, posiadała dostęp do podróży kosmicznych i technologii podróży przez portale?

CG: Niektórzy z nich definitywnie tak.

DW: Naprawdę? Czyli istniała więc pewna grupa ludzi na powierzchni Ziemi, która w dziejach całej naszej historii zawsze posiadała dostęp do przestrzeni kosmicznej?

CG: Tak.

DW: To byli ludzie urodzeni na Ziemi, posiadający czysto ludzkich rodziców również pochodzących z Ziemi.

CG: Tak. Tak, czytałem na szklanym ekranie (padzie) o hiszpańskich konkwistadorach goniących za pewnymi majańskimi kapłanami, którzy uciekali w kierunku skalnej ściany z wygrawerowanymi drzwiami prowadzącymi donikąd i trzymającymi w rękach papierowe zwoje pism. Dobiegali oni do tych drzwi, dotykali ich i przechodzili przez skały. Czyli chcę przez to powiedzieć, że była to oczywiście sytuacja w której użyto pewnego rodzaju portali.

DW: Cóż, pamiętam nagranie jednego z odcinków "Starożytnych Kosmitów" (Ancient Aliens), w którym rozmawialiśmy na temat tego, co tutaj opisujesz, czegoś co wyglądało jak drzwi lecz było to wyrzeźbione w kamiennej ścianie. Niemalże identyczne drzwi znajdowały się na terenie obecnej Turcji. Czy Turcja jest kolejnym państwem, które znajduje się w centrum tej opowieści o odłamach cywilizacyjnych ze względu na swoją lokalizację w pobliżu Morza Śródziemnego i Egiptu?

CG: Tak, Turcja jest mieszanką tego. Jest tam grupa odłamu cywilizacyjnego. Żyje tam również grupa pozaziemska, która się tam osiedliła.

DW: Czy wiemy coś na temat tej pozaziemskiej grupy?

CG: Tak.

DW: Nie chcesz nam o tym powiedzieć?

CG: No cóż, to prowadzi do rzeczy budzących niepokój. Grupy te są pewnego rodzaju sumeryjskimi boskimi istotami.

DW: Och, typu drakońskiego i reptyliańskiego?

CG: Tak. Jest więcej tych negatywnych grup, które również znajdują się obecnie w Południowej Afryce, mogłeś słyszeć o imionach Marduk i innych tego typu nazwach.

DW: A co jeśli chodzi o ten odłam cywilizacyjny w Turcji? Czy jest on podobny do innych, czy jest to grupa unikatowa?

CG: Szczególnie w Turcji istnieje bardzo duża aktywność istot pozaziemskich. Jest tam odłam cywilizacyjny, lecz oni są poddani tej grupie pozaziemskiej. Turcja jest bardzo prastarym obszarem i jest od bardzo długiego czasu kontrolowana przez pewną frakcję pozaziemską.

DW: Właśnie próbowałem nakreślić tam pewne terytoria tak, abyśmy mogli zrozumieć w jaki sposób Niemcy uwieńczyli sukcesem swój wylot w przestrzeń kosmiczną. Z tego co mówisz to w żadnym wypadku nie dzieje się tak, że ludzie z Ziemi po raz pierwszy znaleźli sposób na wylot w przestrzeń kosmiczną.

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze. Powiedziałeś również że te odłamy cywilizacji ludzkich wewnątrz Ziemi lub spoza Ziemi były tymi, z którymi Niemcy kontaktowali za pomocą channelingów i które pomogły im znaleźć zwoje pism na podstawie których zbudowali oni swoje statki kosmiczne. Niepokoi mnie, dlaczego te grupy pozaziemskie lub odłamy cywilizacyjne z wnętrza Ziemi nie przekazały Niemcom tej technologii, którą już posiadały? Dlaczego próbowali oni

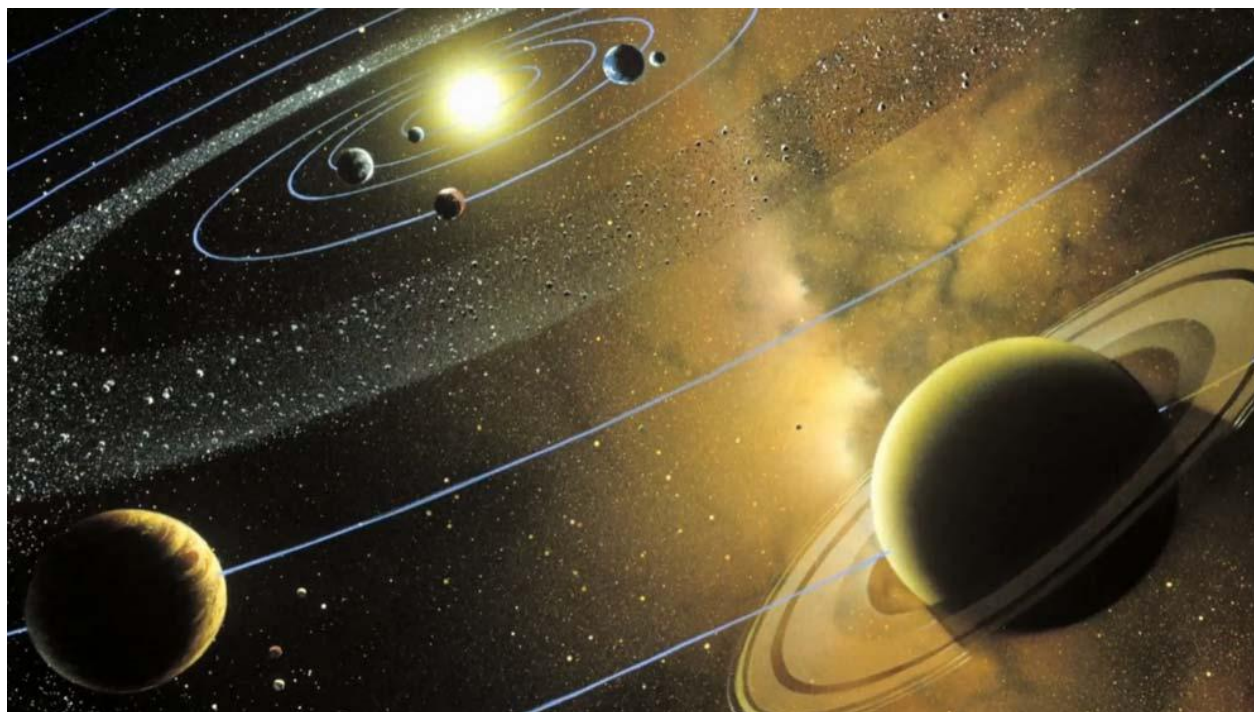
popchnąć Niemców, aby przeszli oni przez ten żmudny proces wykopalisk archeologicznych i aby to wszystko zrobili sami?

CG: Cóż, ostatecznie zaczęli im przekazywać zaawansowaną technologię, jednak pewną jej część musieli opracować samodzielnie.

DW: Czy jest to częścią ezoterycznych zasad, których oni muszą przestrzegać?

CG: Nie jestem pewien. Zasadniczo jednak musieli oni udowodnić nie tylko to, że posiadają umiejętności inżynierskie i naukowe, aby stworzyć tego typu technologię i ją zrozumieć, ale również musieli udowodnić, że potrafią przekroczyć pewien poziom swojego rozwoju. Po tym, jak tego dokonali, zarówno grupa Drako jak i agartiański odłam cywilizacyjny zaczęły przekazywać im tę technologię.

Ważnym jest też zrozumienie, że grupa Drako oraz Agartian niekoniecznie współdziałała ze sobą przez cały czas. Niemcy faworyzowali grupę Agartian. Otrzymali mnóstwo doskonałej i bardzo unikatowej technologii od tych grup. Zaczęli oni jej używać, aby przedsięwziąć wyjście z naszej atmosfery i udać się na Księżyc oraz zacząć badać Pas Asteroidów (link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Pas_planetoid).



Kiedy dostali się na Księżyc to bardzo szybko odkryli, że jest to centrum spotkań wielu innych grup pozaziemskich w tak ustanowionej strefie neutralnej, gdzie posiadali swoje bazy, które były częścią jakiegoś wielkiego eksperymentu, do którego również należy Ziemia. Robili to również po to, aby pozostawać w pobliżu Ziemi. Niemcy odbyli podróż na Księżyc i planowali założenie tam kolonii, ale zobaczyli, że jest to bardzo nieprzyjazne miejsce do

lądowania oraz do budowania baz. Podpisali więc porozumienie z Drako i z tymi agartiańskimi grupami, tak jak później zrobiliśmy to my.

DW: Kiedy mówisz “my”, to czy masz na myśli rząd Stanów Zjednoczonych?

CG: Tak, rząd Stanów Zjednoczonych.

DW: Podpisali porozumienie z Drako?

CG: Cóż, rząd USA podpisał umowy z kilkoma grupami. Drako byli jedną z nich, tak samo jak i Agartianie.

CG: Jestem ciekaw czy napotkali jakieś problemy po wyjściu z atmosfery ziemskiej, gdy próbowali dostać się na Księżyc?

CG: W momencie, gdy zaczęli oblatywać Księżyc i podchodzili do lądowania napotkali opór. Kiedy stworzyli układ partnerski z Drako, którzy posiadali większą część Księżyca po jego ciemnej stronie to myślę, że dostali się pod ich ochronę. Początkowo zaczęli budować swoje własne bazy i kolonie, jednak ten proces nie przebiegał zbyt pomyślnie. Następnie rozpoczęli odkrywać prastare budynki. Potem znaleźli sposób na wtłoczenie ciśnienia w budynki tymczasowe, aby je chwilowo używać podczas budowania niemieckich baz księżycowych.

DW: Dobrze, powiedziałaś bardzo wiele rzeczy, które musimy rozwikłać. Po pierwsze chcę zadać ci bardzo głupie pytanie. Czy na Księżycu istnieje atmosfera zdatna do oddychania?

CG: Nie.

DW: Czy posiadali oni pewnego rodzaju skafandry kosmiczne, które mogliśmy później zobaczyć na astronautach z NASA spacerujących po Księżycu?

CG: Tak, opracowali oni skafandry ciśnieniowe z aparatami tlenowymi.

DW: Powiedziałaś, że podjęli wcześniejsze nieudane próby, aby wybudować coś samodzielnie?

CG: Wiele razy.

DW: Czy przywieźli ze sobą rodzime materiały z Ziemi, czy może używali lokalnych surowców znalezionych na Księżycu? W jaki sposób do tego podeszli?

CG: Przywieźli ze sobą pewne materiały z Ziemi, a następnie próbowali budować z lokalnych surowców, produkując cement dla technologii budynków betonowych, które były używane na Ziemi. Próbowali oni zastosować kilka różnych technik. Napotkali tam całkiem sporo problemów.

Była tam jedna grupa, która związana była z gadzimi Raptoidami, którzy nie podróżowali statkami kosmicznymi ale przemieszczali się przez portale księżycowe. Najwidoczniej cofali się w czasie do różnych jego etapów i budowali naziemne obiekty. Po pewnym czasie obiekty te były porzucane. Później TPK znajdował te bardzo stare budynki z insygniami nazistowskimi, z symbolami orłów oraz ze swastykami.

DW: Powiedziałaś bardzo stare?

CG: Tak.

DW: Co masz na myśli mówiąc “bardzo stare”, sprzed 2000 lat?

CG: Sprzed wielu tysięcy lat.

DW: Sprzed wielu tysięcy lat?

CG: Tak. TPK posiada technologię datowania opartą na metodzie izotopu węgla C14 i czyta ona sygnaturę czasu, w którym ten budynek został skonstruowany.

DW: Poprzez datowanie masz na myśli czas?

CG: Czas.

DW: Sygnaturę czasową?

CG: Tak, aby być w stanie oszacować wiek. Nie mogę sobie przypomnieć dokładnie ich wieku lecz były to tysiące lat.

DW: Czyli technologia ta określa czas ostatniej dezorganizacji danego materiału?

CG: Zgadza się, kiedy był on ...

DW: Czy czas budowy.

CG: ... manipulowany.

DW: Czyli były to mocno naruszone budynki? Rozlatywały się?

CG: Walały się i rozpadały.

DW: To technologia pozaziemska do której mieli dostęp, pozwoliła im na podróż do przeszłości?

CG: Zgadza się. Była to operacja łączona z udziałem Raptoidów.

DW: Powiedzieliście mi również w naszej prywatnej konwersacji, że gdy zaczęli oni budować w różnych lokalizacjach to znaleźli tam ładunki wybuchowe, które zostały podłożone pod tymi miejscami.

CG: To był TPK. Gdy zaczynaliśmy budowę placówek – w większości były to budynki bezpieczeństwa, opisywałem to poprzednio – to budowaliśmy je z materiałów rodzimych oraz z przywiezionych z Ziemi w gigantycznych worach nylonowych. Wypełniali je oni rodzimą glebą i budowali strukturę budynków. Pisałem na ten temat. Jest to bardzo długi proces. Inżynierowie, którzy przebywali tam i używali tej technologii datowania w celu zbadania danego obszaru, odkryli, że pod tym placem budowy umieszczone zostały ładunki eksplodujące przez kogoś, kto w jakiś sposób zorientował się, że ktoś kiedyś będzie budował tu pewien obiekt i umieścił je tam tysiące lat wcześniej.

DW: Jejku.

CG: Znaleźli sposób na usunięcie ich.

DW: Powiedzieliście, że jedną z pierwszych rzeczy jaką Niemcy zrobili, gdy wylecieli w przestrzeń kosmiczną było udanie się do pasa planetoid.

CG: Tak.

DW: Czy to oznacza, że gdy dotarli tam to zauważyli coś, co mogło być postrzegane jako dziwne lub niezwykle z punktu widzenia naszych ziemskich standardów?

CG: Tak, odkryli oni to, że planetoidy te już były eksploatowane od jakiegoś czasu.

DW: Naprawdę?

CG: Oczywiście jest, że była to wcześniej inna planeta i na niektórych z tych asteroidów została osadzona bardzo niewielka część technologii Starożytnej Rasy Budowniczych.

DW: Jak wyglądała ta bardzo niewielka część technologii Starożytnej Rasy Budowniczych?

CG: Po prostu znajdowali oni niewielkie jej kawałki tu i tam.

DW: Cóż, opisałeś to poprzednio, że wyglądałoby to jak bardzo ładnie wyrzeźbiony kamień czy coś w tym rodzaju?

CG: Tak, znalazłbyś tam coś takiego co wyglądałoby jak diorytowy kamień lub bardzo twarda skała, która została uformowana w bardzo unikatowy i przyjemny dla oka kształt. Pomyślałbyś, że to jakaś starożytna kultura wyrzeźbiła to i być może była to część jakiegoś ołtarza lub z naszego punktu

widzenia, używane to było w jakichś prymitywnych celach. W rzeczywistości jednak było to ekstremalnie zaawansowane urządzenie działające na wielu wymiarach. Na wielu asteroidach czynności wykopaliskowe odbywały się przez milenia.

DW: Było to coś, co z łatwością można było zobaczyć np: wykopane pasy gleby i tego typu rzeczy?

CG: Tak, ogromne dziury w tych asteroidach z wybudowanymi stacjami dokującymi dla jednostek dostawczych oraz odbierających surowy materiał.

DW: Czy kiedykolwiek znaleźli oni tam rozwalone pojazdy kosmiczne, które zostały zniszczone w wyniku wymiany ognia bądź rozprute od jednego do drugiego brzegu lub coś podobnego?

CG: Z tego co pamiętam to większość z nich została znaleziona na Księżycu po jakichś starożytnych bitwach.

DW: Czy byli oni w stanie znaleźć jakieś zniszczone starożytne statki kosmiczne i odzyskać z nich coś jak np. technologiczne szczątki z pojazdu?

CG: Tak, ale to było znajdowane na Ziemi, na Księżycu i Marsie. Było to znajdowane wszędzie.

DW: No tak. Czyli nie można oddychać na Księżycu i posiadają oni skafandry kosmiczne. Powiedziałeś, że byli oni zachwyceni faktem, że znaleźli nazistowskie insygnia na starożytnych budynkach.

CG: Tak, na kompletnie zrujnowanych i rozpadających się budynkach, gdzie widniały orły ze szponami trzymające swastykę oraz niemieckie skrypty. Lecz nie znaleźli niczego co byłoby w jakikolwiek sposób użyteczne lub wartościowe, wszystko to było rozebrane.

DW: Powiedziałeś, że na Księżycu był obszar należący do Drako oraz że posiadali oni ogromny teren pod zabudowę. Powiedziałeś w poprzednich odcinkach, że ...

CG: Znajdowało się to na terenie Drako.

DW: Dobrze. Czy Drako dostarczyli im wsparcia materialnego, czy pozwolili im tylko na rozbudowę tego obszaru w swoim własnym zakresie?

CG: I jedno, i drugie.

DW: Dobrze. W którym momencie w proces budowania zaangażowali się Drako, skoro ich wcześniejsze starania kończyły się porażką?

CG: Ostatecznie udało im się wybudować niewielką bazę ... DW: "Im" masz na myśli Niemców?

CG: Niemcy wybudowali niewielką bazę i używali jej jako punktu wypadowego. Wtedy wybudowali również z powodzeniem bazę na Marsie. Drako nie pomagali im we wszystkich tych przedsięwzięciach. Istniała inna baza na Księżycu, która jest wspólną bazą dzieloną przez Drako i odłam grupy niemieckiej, działa ona tam po dziś dzień. Jest tam również duża baza należąca do Ciemnej Floty. Posiada ona kształt piramidy ze ściętym czubkiem. Jak nazwałbyś ten kształt?

DW: Trapezoidalna?

CG: Tak, trapezoidalna.

DW: Czy wiesz kiedy ta baza została zbudowana?

CG: Było to pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych...

DW: Czy Drako posiadali tam wcześniej własne obiekty, na tym swoim placu budowy na Księżycu?

CG: Pod powierzchnią.

DW: Och, pod powierzchnią.

CG: Mhm, pod powierzchnią Księżyca.

DW: Czyli ich pomoc Niemcom w budowaniu własnych obiektów na Księżycu była bardziej aktem przyzwolenia na posiadanie własnego terytorium i domu oraz na poczuciu bezpieczeństwa?

CG: Było to częścią większego planu polegającego na zintegrowaniu ich z tym systemem kontroli rozciągniętym ponad Ziemią, w którym Drako są aktywnie zaangażowani.

DW: W filmach np. takich jak "Iron Sky" mówi się o rzeczach takich jak nazistowskie bazy na Księżycu.



CG: Odebrałem tak wiele komentarzy na ten temat, że w końcu obejrzałem ten śmieszny film.

DW: Tak? Czy zbudowali ten budynek w kształcie swastyki?

CG: Początkowo był on w kształcie swastyki, lecz obecnie budynek ten należy do Dowództwa Operacji Księżycowych i został on rozbudowany w szerz i w górę. Jest to bardzo stara i mała część tego, co obecnie stanowi DOK i ziemski TPK używa go regularnie. Trapezoidalna baza na Księżycu jest strefą zakazaną dla każdego poza ludźmi z Sojuszu Drako oraz samych Drako.

DW: Czy Agartianie uzyskali na samym początku jakąś pomoc materialną lub logistyczną podczas kolonizacji Księżycy? Czy jednak wycofali się oni z tego projektu?

CG: Wycofali się z tego, lecz i tak obecni są na Księżycu.

DW: Dobrze, jest to program "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzącym tego programu i nazywam się David Wilcock. Badamy fascynujące wiadomości i będziemy to kontynuowali następnym razem. Jak zawsze, dziękuję za oglądanie.

Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia